



Nadeszli księża Prusinowski i Osmalski. Poszliśmy odwiedzić Ochronkę Podrzecką. Zastaliśmy dosyć dzieci. Jagusia i Józefka w odświętnych sukniach przywitały nas serdecznie, a dzieci uwitymi ze stokrotek wiankami obdarzyły gości. Śpiewały wybornie kilka piosenek gminnych i mimiczne o rannym wstaniu i o sianiu maku. Na zapytowania katechizmowe dobrze odpowiadały. Najmniejsze mówiły pacierz bez zatknięcia. Grały potem w lisa, w czym udział czynny brali księża i ja. Dzieci i ochroniarki były niezmiernie wesołe. Nadarzyła się także dobra sposobność pokazania księżom urzędzenia co do chleba jałmużnego, który zastaliśmy na ołtarzyku leżący. Nadeszła właśnie starka żebrząca, dla której zaraz ochroniarki kawałek chleba ukroiły, a najgrzeczniejsze dzieciątko poniosło go ofiarować babce.